

Mówią o sobie sarkastycznie: trzecia płeć. Niby kobiety, ale większość zauważa najpierw wózek ? reszta jest nieważna. Bo po co? Wszystko jasne. Niepełnosprawna. Niepełna. Niewygodna. Kłuje w oczy. Nie pasuje. Mężczyźni na wózku mają to samo, tylko trochę im łatwiej. Bo są mężczyznami. A one dostają od życia po tyłku nie tylko z powodu niepełnej sprawności, ale i płci.

?Kobieta niepełnosprawna jest dyskryminowana podwójnie ze względu na płeć, jak i ze względu na ?niepełną sprawność?. Oprócz problemów wspólnych osobom niepełnosprawnym dochodzą takie, które dotykają wyłącznie kobiet. Mówi o tym bezwzględna statystyka? - czytamy na stronie Stowarzyszenia Kobiet Niepełnosprawnych ?One.pl?.

Co mówią cyfry? Że według badań stanu zdrowia ludności z 2000 roku wśród bezrobotnych niepełnosprawnych przeważały kobiety, że to one stanowiły grupę gorzej wykształconych, a ich wskaźnik zatrudnienia był zatrważająco niski. Jak wygląda sytuacja 10 lat później nie wiadomo, brakuje danych. Jednak członkinie ?One.pl? wiedzą z doświadczenia, że kobieta na wózku trafia na co dzień na bariery w najbardziej prozaicznych sytuacjach.
Na przykład: odwiedzając ginekologa.

- Lekarze bardzo często odmawiają badania tłumacząc niedostosowaniem urządzeń w gabinecie, że to za duży problem ? mówi Izabela Siemaszko, dziennikarka i współzałożycielka Stowarzyszenia Kobiet Niepełnosprawnych. - Znam przypadki, kiedy lekarz kobiecie na wózku zapowiedział z góry, że jej nie przebada. Dlatego często przychodzimy z osobą towarzyszącą. Wtedy następuje ?zabawne? qui pro quo - lekarz zwraca się tylko do osoby towarzyszącej ignorując dorosłą pacjentkę. Dlatego jak już trafimy na ?normalnego? ginekologa, to od razu wymieniamy się z koleżankami kontaktem.

Są i inne przykłady, typowo babskie. Kosmetyczka. Zakres usług ekskluzywnych i niedostępnych. Bo fotele do zabiegów są wysokie i powtarza się sytuacja z gabinetu ginekologicznego ? kto mnie przesadzi? Wątła manicurzystka jest raczej bez szans. Fryzjer ? jak mam przesiąść się na krzesło przy stanowisku do mycia głowy? Albo fotel dentystyczny?

Zakupy ? powiedzmy, że wjeżdżam do sklepu i udaje mi się przejechać pomiędzy regałami i wybrać coś dla siebie. Ale wjazd do przymierzalni już nie zawsze jest sprawą tak oczywistą. Wybór ciuchów to już zupełnie osobna bajka. Przydałyby się spodnie z trochę podwyższonym stanem i bluzki zaprojektowane tak, żeby lepiej się układały na osobie, która cały czas spędza na wózku ? ale to już marzenie. Czysta fanaberia. No bo po co kobiecie na wózku ładne ciuchy? Albo buty?! No to już zupełny zbytek ? nie chodzi, to nie potrzebuje... Zresztą nie ma co się oszukiwać ? po co niepełnosprawnej w ogóle cała ta kobieca otoczka? Przecież z niej właściwie to żadna kobieta. - Raz na ulicy mijała mnie jakaś starsza kobieta, ? opowiada Izabela Siemaszko. - Starsza pani spojrzała na mnie i powiedziała, ?Taka młoda, taka ładna, a już na wózku?. Nie wiem co mi wtedy strzeliło do głowy, ale odpowiedziałam: ?Ale za to jaka dobra w łóżku!?. Długo się za mną oglądała...

Zabawne? Jasne. Z pozycji poruszającego się samodzielnie na dwóch nogach obserwatora. Z pozycji ?młodej, ładnej, ale na wózku? ? gorzka pigułka. To odarcie z kobiecości to jedna z barier zakorzenionych w głowach osób sprawnych. Przecież to niemożliwe, żeby ktoś unieruchomiony przez kalectwo myślał poważnie o związku, czy ? co za niedorzeczność! - o seksie! To przecież taka bezpłciowa istota. Powinna myśleć o rehabilitacji, leczeniu i cieszyć się, jeśli ktoś zechcę ją kiedyś zatrudnić.

- Dlaczego mówimy o sobie ?trzecia płeć?, bezpłciowi albo niewidzialni? Proszę spojrzeć na oznaczenia na toaletach publicznych. Są te dla kobiet, dla mężczyzn i dla niepełnosprawnych. Wszystkich razem. Jakbyśmy rzeczywiście stanowili osobną płeć ? zauważa Siemaszko.

I dodaje: - Z moich obserwacji wynika, że częściej związki z osobą sprawną tworzą niepełnosprawni mężczyźni. Kobietom to się rzadziej zdarza. Mężczyzna w Polsce wymaga jednak - przepraszam, że to mówię ? specjalnej opieki. A partnerka na wózku, wg utartego społecznego schematu - nie upierze, nie ugotuje. I być może nie urodzi dziecka. No i seks osób niepełnosprawnych lub z osobą niepełnosprawną to temat tabu. Coś co nie istnieje. Jednak mężczyźni na wózku częściej trafiają na pełnosprawne kobiety, które chcą z nimi być. Opiekować się nimi, często rezygnując przy tym z marzeń o macierzyństwie.

Część barier próbuje przełamać właśnie stowarzyszenie ?One?, które wspólnie z projektem internetowym ?Dom Otwarty? stara się odczarować wizerunek kobiety na wózku ? aseksualnej i zaniedbanej istoty, której szczytem marzeń jest praca w zakładzie pracy chronionej. W projekcie Stowarzyszenia są nie tylko porady prawne i psychologiczne, ale i teksty z informacjami typowo ?babskimi?, dotyczącymi pielęgnacji urody czy poradami stylistki ? a wszystko to po to, by chronić tę tak ignorowaną przez wszystkich kobiecość niepełnosprawnych.
- Wiele z nas uwierzyło po prostu w to, że jest nieatrakcyjna, biedna i z niczym sobie nie poradzi. Właśnie dlatego tyle osób na wózku nie decyduje się na studia ? ze strachu, że nie dadzą sobie sami rady ? podsumowuje Izabela Siemaszko. - Większość inicjatyw skierowanych do niepełnosprawnych często ograniczają się do organizacji imprez sportowych, a te skierowane są z zasady głównie do mężczyzn. Poza tym istnieje sporo pomysłów tzw. wykluczających ? tylko dla niepełnosprawnych. To takie dziwne myślenie.

- Tak jak z festiwalem ?Piosenki zaczarowanej? Anny Dymnej ? kontynuuje. - Dlaczego ma być osobny festiwal piosenki dla niepełnosprawnych? Czy niepełnosprawność przeszkadza jakoś w śpiewaniu? Mam koleżankę, która śpiewa od lat, nagrywa, ale usłyszała kiedyś, że przecież takie osoby jak ona mają swoje festiwale. To samo w sejmie ? jedna z posłanek, którą przekonywaliśmy do inicjatywy legislacyjnej w kwestii niepełnosprawności, powiedziała nam, ?Ale wy przecież macie swoich posłów w sejmie?. Swoich ? oznaczało posłów niepełnosprawnych. Owszem, są posłowie na wózku, ale to nie znaczy od razu, że zajmują się sprawami niepełnosprawnych! Zresztą proszę przyjrzeć się spotom wyborczym, reklamom ? czy tam nas widać? Nikt w ogóle nie myśli, że możemy stanowić jakiś target.

Co więc pozostaje? Czekać aż bariery runą. Nie bezczynnie oczywiście, chociaż próby ich burzenia mogą okazać się nierówną walką ? można odbić się od betonowej ściany uprzedzeń i skostniałych sposobów widzenia świata. Trzeba używać życia i cieszyć się swoją kobiecością

ile wlezie. A kto wie, może doczekamy się reklamy perfum z osobą niepełnosprawną? Albo chociaż jogurtu? A póki co trzeba uzbroić się w cierpliwość, do ginekologa i kosmetyczki chodzić z obstawą, a ignorancję i brak wrażliwości niektórych pełnosprawnych traktować z wyrozumiałością. Oni jednak patrzą na osoby na wózku z góry. A stamtąd gorzej widać...
Magdalena Andrzejczyk / 20.01.2011

Źródło: www.wp.pl